

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odrośnięciem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 - 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza (m. 7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-tam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to: w poniedziałek, środa i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 24

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 23 lutego 1935 r.

Rok XVI

Pionier nowego ducha w administracji państwowej

...Zwracam szczególną uwagę na pozyskanie odpowiedniego narybku dla administracji z pośród młodzieży, wykształconej już w polskich uczelniach, uświadomionej społecznie i zdolnej wnieść nowego ducha do administracji.

(Z mowy w Sejmie ministra spraw wewnętrznych p. Zyndram-Kościałkowskiego).

Polska zatrudnia w służbie państwowej pół miliona ludzi. Od pracy tych ludzi zależy, czy aparat państwowy działa sprawnie, czy zaspakaja potrzeby 34-ch milionów obywateli.

Aby ocenić tę pracę, trzeba koniecznie uwzględnić warunki, wśród jakich powstał aparat działający w naszym Państwie. Gdy przed przeszło 16-tu laty została wskrzeszona po stukilkudziesięcioletniej przerwie własna państwowość — byliśmy wprost pozbawieni polskiego urzędnika. Tylko bowiem pod b. zaborem austriackim Polacy zajmowali liczniejsze stanowiska w dykasterji urzędniczej, aparat urzędowy w b. zaborach rosyjskim i niemieckim obywateli — z nielicznymi wyjątkami — bez Polaków.

W tych też pierwszych latach po wskrzeszeniu niepodległości spotykamy bardzo rozpowszechniony typ urzędnika — zaimprovizowanego, z konieczności raczej, niż z właściwych kwalifikacji wciągniętego do pracy.

Czasy te mamy na szczęście za sobą. Na stanowiska urzędnicze nie dostają się już od dawna doraźnie improwizowani funkcjonariusze, a ci, którzy z tej kategorii się wywodzą, są dziś już emerytami lub też na turze do „otium cum dignitate”.

Natomiast w kilka lat po wskrzeszeniu niepodległości inne uwarstwienie weszło w kadry urzędnicze. Były to czasy „prosperity”, kiedy wolne zawody, intensywna rozbudowa samodzielnymi organizacyj gospodarczych, społecznych itd. wchłaniała olbrzymie masy młodzieży. Studentowi po ukończeniu wyższych studiów nie „opłacało się” wprost ubiegać się o stanowisko w urzędzie państwowym, o skromne pobyry urzędnicze, — bo jednostki o większej energii wołały poświęcić się pracy niezależnej na przelicznych polach wytwórczości lub w zawodach wolnych.

Sytuacja ta zmieniła się jednak, gdy nastął kryzys. Dziś samo ukończenie wyższej uczelni tylko przypadkowo daje szansę wolnego zarobkowania. Bezrobocie wśród ludzi z dyplomami jest codziennym zjawiskiem.

Dziś więc zajęcie stanowiska w urzędzie państwowym stanowi ideal dla młodzieńca, który ukończył studia i wstępnie w życie.

Z tej sytuacji musi Państwo wyciągnąć pewne konsekwencje, wykorzystać je w duchu usprawnienia naszego aparatu urzędowego, podniesienia go na jaknajwyższy poziom.

Bo już nie sam dyplom może być — jak dawniej — wystarczającym probierzem do zajęcia stanowiska w administracji państwowej.

— Dyplom — oświadczył w Sejmie minister Kościałkowski — jest legitymacją wiedzy czysto szkolnej, nawskróś teoretycznej w pewnej dziedzinie umiejętności. Ta wiedza, przy sumiennosci jej posiadacza, poręcza, że jest on dobrym kandydatem na biurokrata, który będzie dążył do naginania płynnego nurtu życia do założeń teoretycznych, tj. poprostu do zadręczania podległych mu urzędników i urzędów oschlemi rygorami i rozporządzeniami, schematami

Zajścia w Volkstagu gdańskim

Gdańsk. Podczas czwartkowych obrad w Volkstagu doszło do burzliwych zajść. Gdy poseł komunistyczny Plenikowski zabrał głos w sprawie formalnej, protestując podniesionym głosem przeciwko postępowaniu prezydenta Volkstagu von Wnucka, który nie dopuścił go do głosu, posłowie narodowo - socjalistyczni rzucili się na niego, bijąc go tak dotkliwie, iż upadł na ziemię. W czasie zajścia prezydent senatu Greiser podszedł do trybuny prasowej, żądając od sprawozdawcy parlamentarnego socjalistycznej „Danziger Volksstimme” Brosta wydania stenogramu. Gdy ten odmówił, zawołał Greiser swojego adjutanta i kazał mu zawezwać policję polityczną. — Greiser oświadczył przytem, że jest on zwierzchnikiem policji w Gdańsku. Po tych słowach prezydent senatu skon-

fiskował stenogram Brosta, nakazując mu opuścić trybunę prasową. Po przerwie prezydent Volkstagu Wnuck wyrzcił z powodu zajścia ubolewanie, wyrażając życzenie, by podobny wypadek nie zdarzył się już na przyszłych sesjach Volkstagu, zaznaczając przytem, iż sam prosił by prezydent Greiser zwrócił się do sprawozdawcy „Danziger Volksstimme” z żądaniem wydania stenogramu. Dodał przytem, że skonfiskowany stenogram będzie zwrócony Brostowi. Następnie zabrał głos były wiceprezydent senatu socjalista Gehn, który energicznie zaprotestował przeciwko postępowaniu Greisera, jak również przeciwko napaści posłów socjalistycznych na Plenikowskiego oraz przeciw skrepowaniu sprawozdawców parlamentarnych.

SEKIERA W GŁOWĘ!

Grudziądz. Pomiędzy mieszkańcami wsi Gruta Erdmańskim Bogusławem i jego synami Bolesławem i Antonim, a Neumanem Wincentym, powstała na tle nienawiści bójkka, w wyniku której Erdmański Antoni uderzył Neumana obuchem siekiery trzykrotnie w głowę, tak że nastąpiło złamanie podstawy czaszki. Poszkodowany odwieziony w stanie nieprzytomnym do szpitala pow. w Łasinie, dotychczas jeszcze tam przebywa i stan jego zdrowia jest poważny. Sprawę skierowano do Sądu Okręgowego.

ŻŁODZIEJ WĘGLA ZŁAMAŁ NOGĘ

Toruń. Michalski Józef, zam. przy ul. Fosa Staromiejska 26 podczas ucieczki przez tory po dokonanej kradzieży węgla na dworcu kolejowym Toruń-Przedmieście — przewrócił się i złamał nogę. Odstawiono go do szpitala miejskiego.

WODA ZALAŁA ELEKTROWNIĘ

Wejherowo. Maszyny elektrowni w Bolszewie pod Wejherowem zalane zostały na skutek opadów atmosferycznych wodą i unieruchomione. — Szkodę są bardzo poważne.

ZA OTRUCIE OPIEKUNA — 15 LAT WIEZIENIA.

Cieszyn. 19 lutego w sądzie karnym w Cieszynie odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Cisownica, niejakiemu Czyżowi, oskarżonemu o otrucie swego opiekuna L. Sliwki. W ubiegłym roku Czyż zamierzał ożenić się. Ponieważ nie miał pieniędzy na ślub, ani na ubranie, a wiedział o tem, że opiekun jego Sliwka ubezpieczył się na 1000 zł, postanowił go zgładzić. W tym celu kupił trucizny na szczury, którą z marmeladą dał Sliwce do zjedzenia. Po zażyciu trucizny Sliwka zmarł wśród strasznych męczarni. Sąd skazał Czyż na 15 lat więzienia i 8 lat pozbawienia praw oraz 500 zł grzywny.

BURZA PORWAŁA BALONY

Paryż. Trzy balony, które wczoraj opuściły morską bazę lotniczą w Rochefort zaskoczyła gwałtowna burza. Dwa balony zdołały wylądować bez większych trudności, natomiast trzeci wylądował w okolicznościach dramatycznych. Wicher rzucił go na przewody elektryczne. Balon przerwał druty, co spowodowało krótkie spięcie i pożar powłoki balonu. Lotnicy zdołali jednak opuścić w porę gondolę.

2 kobiety rzuciły się z samolotu

London. — Mieszkańcy wioski Upminster w hrabstwie Essex ujrzeni dziś rano z przerażeniem, jak z przelatującego aeroplanu wypadły dwie kobiety, które następnie znaleziono bez życia na pobliskim polu. Kobiety te jeszcze po śmierci trzymały się za ręce. Jak się później wyjaśniło, pilot tego samolotu, przelatując nad kanałem La Manche zauważył, że drzwiczki kabiny są otwarte, zaś obie pasażerki zniknęły. Pilot zawrócił i wylądował w miejscowości Stapleford. Z przeprowadzonego śledztwa

wynika, że chodzi tu prawdopodobnie o zamach samobójczy. Samobójczyniami są panny Jean i Elisabeth DuBois, córki konsula generalnego Stanów Zjedn. w Neapolu. Wynajęły one specjalne samolot z Rzymu dla przelotu do Paryża. Znaleziono przy nich listy, adresowane do rodziców.

Neapol. Wśród tutejszej kolonii angielskiej stwierdzono, że samobójczynie, które wypadły z samolotu były narzeczoniami oficerów, którzy zginęli w katastrofie pod Messyną.

KUPIEC — PODPALACZ.

Chojnice. W Angowicach w sklepie kolonialnym Rogowskiego Tadeusza, powstał pożar, który został dość wcześniej zauważony i zlokalizowany. Spaliło się kilka próżnych worków i częściowo urządzenie sklepowe. Szkoda wynosi ok. 100 zł, sklep ubezpieczony był na sumę 9,500 zł. Dochodzenie stwierdziło, że urządzenie sklepowe i pokoju przyległego było oblane naftą, wobec czego Rogowskiego przytrzymało jako podejrzanego o podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego.

100 WAGONÓW W PŁOMIENIACH.

Havana. 100 wagonów towarowych spaliło się na stacji Jovellanos. Jednocześnie bombą uszkodzony został most kolejowy. Oba te zamachy przypisują komunistom. Nauczyciele i uczniowie szkół państwowych a także studenci uniwersytetu w Hawanie proklamowali strajk jako protest przeciwko nie uwzględnianiu ich żądań przez władze.

statystykami, formalnościami, od których wzięnie inicjatywa społeczna, umiera duch społeczny w pracy administracji. Otóż taki kandydat na biurokrata jest najgorszym kandydatem na urzędnika...

Uświadamia to sobie zresztą bardzo dobrze sama młodzież. Bo w akademickim tygodniku „Dekada”, w numerze, wydanym jeszcze przed oświadczeniem min. Kościałkowskiego w Sejmie, czytamy:

„Nowy stan rzeczy wymaga zmian w psychice dotychczasowego typu urzędnika. Dziś zamiast „kandydatów na biurokratów”, zamiast zmechanizowanych „robotów”, zamiast bezdusznych kukiel, potrzebni są ludzie z inicjatywą, ludzie sprężysti, a przede wszystkim ludzie, którzy poza dyplomem

posiadał znajomość życia. Typ, dla którego studia były tylko pretekstem dla zdobycia dyplomu, a dyplom tylko środkiem pomocniczym dla uzyskania „etatu” — musi zniknąć”.

Min. Kościałkowski żąda, aby narybek urzędniczy „wnosił do warsztatu pracy ducha społecznego” tj. przystępował do tej pracy „nie tylko z dyplomami szkolnemi, lecz przede wszystkim z rzetelną znajomością życia społecznego, nabytą przez praktykę”.

Gdzie tę praktykę zdobywać? Gdzie tę znajomość życia osiągać? Czy nadal w czterech ścianach typowo urzędzonego biura, nad stosem papierków? Minister Kościałkowski nie chce więcej widzieć takiego

biurokraty. Chce kandydata na urzędnika umiejscowić tam, gdzie byłby „najbliższymi ludźmi”, tam „gdzie zbiegają się wszystkie nici aktualnych zagadnień życia”. Więc np. przyszłego starostę — w samorządzie gminnym. Podobnie jak nie będzie dobry inżynier, który nie rozoznaje się w robocie śluszarza, montującego filary żelazne mostu, lub w pracy murarza, układającego z cegieł mur — tak samo i nie może być dobrym urzędnikiem człowiek z dyplomem, nie posiadający znajomości życia i społeczeństwa.

Dopiero zamik „kandydatów na biurokratów”, a wychowanie życiowo dojrzałych urzędników technicznie w administrację, to, co minister Kościałkowski nazwał „nowym duchem”.

Co słyhać?

W KRAJU.

+ Nowy traktat handlowy polsko-brytyjski został w dniu 20 bm. parafowany w Londynie. Rokowania trwały 8 miesięcy.

+ Na linii kolejowej Białystok—Wilno pod stacją Łosośna od będącego w biegu pociągu, odłączyło się 7 wagonów. Dwa wagony z węglem uległy rozbiciu.

+ Wobec „przedzenia” się pomarańczami, ceny za nie spadają w całym kraju. W Katowicach płacono za 1 kg tylko 1,10 zł.

+ Korpus kadetów Nr. 2 w Chełmnie obchodzić będzie wkrótce 15-lecie swego istnienia.

+ W dniu 1 marca rb. Kazimierz Junosza-Stepowski obchodzi 35-lecie pracy scenicznej. Po dłuższej chorobie wystąpi on znowu na scenie w sztuce „Henryk IV”

+ We Lwowie zmarł naczelny rabin gminy żydowskiej dr. Samuel Gutman w wieku lat 70.

+ Min. Komunikacji zamówiło w zakładach Huty Król. na Śląsku 10 wagonów dla przewozu nierogacizny.

+ W śróde w nocy dokonano świętokradztwa w kościele kolejowym w Nowym Sączu. Skradzione zostały liczne wota srebrne i złote. Jednego ze sprawców już schwytano.

+ Latarnia morska na Helu wraz ze swymi urządzeniami sygnalizacyjnymi zostanie już wkrótce zelektryfikowana.

+ Ministerstwo komunikacji zarządziło na luty i następne miesiące redukcję dni pracy, wahając się od 20—24 dni w miesiącu.

+ Z okazji 800-lecia kościoła w Kłobucku kolo Częstochowy odbędzie się tam w roku bież. Kongres Eucharystyczny.

+ W Warszawie zmarł 70-letni ks. kan. Sobolewski, były poseł na Sejm Ustawodawczy.

+ Na kradzieży kosza kwiatów z kościoła św. Florjana w Poznaniu na Jeźcach, przychwycono niejakiemu Stefanu Kaczorowskiemu i osadzono w areszcie.

+ W dniu 7 kwietnia odbędą się w Gdańsku wybory do Volkstagu i rady miejskiej.

+ Wszyscy funkcjonariusze W. M. Gdańska o polskich nazwiskach dostali polecenie, aby zmienili w najkrótszym czasie swe nazwiska o brzmieniu czysto niemieckim.

+ Narodowi socjaliści napadli w Gdańsku na grupę młodzieży katolickiej raniąc sześć osób.

Tajemnica kolejarza Hamerskiego wyjaśniona

Grudziądz. W nocy z dnia 25 na 26 stycznia br. przybyli służbowo pociągami towarowym z Chojnic do Grudziądza trzej kolejarze a mianowicie Dańczyk, Wrycza i Hamerski. Kolejarze po zdaniu służby w Grudziądzu, czekając na pociąg do Chojnic, udali się do jednej z restauracji. Po wyjściu z restauracji, w drodze na dworzec, jeden z nich Hamerski lat 48, zaginął. Kolejarze odjechali do Chojnic, nie mogąc znaleźć Hamerskiego. O wypadku zaginięcia zawiadomiono władze policyjne, które czyniły przez dłuższy czas poszukiwania. Dopiero przed kilku dniami znaleziono przypadkiem nad brzegiem Wisły obok portu Schulza czapkę

kolejarską, którą następnie odesłano do rodziny zaginionego w Chojnicach, gdzie rozpoznano, iż jest to czapka Hamerskiego. Wobec tego zaszło podejrzenie, iż Hamerski utonął w Wiśle. W dniu 20. bm. grudziądzka straż pożarna przystąpiła do poszukiwania zwłok, przyczem rozbito powierzchnię lodu na kanale w porcie Schulza. Po 5-godziennych poszukiwaniach udało się wydobyc z wody zwłoki Hamerskiego w odległości około 60 metrów od miejsca, gdzie znaleziono czapkę. Zwłoki topielca odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. O wydobyciu zwłok zawiadomiono rodzinę.

—o—

ODWILŻ PRZYCZYNĄ WYLANIA RZEKI.

Wielka Wieś Hallerowo. Odwilż i trwające nadal porywiste wiatry południowo-zachodnie spowodowały podniesienie się stanu wód w rzekach na Kaszubach. Pod Puckiem wylała na okoliczne łąki i torfowiska rzeka Płutnica, wpadająca do zatoki. Również wylała rzeka Kamionka, łąki po prawej stronie koryta i lewej stronie drogi, prowadzącej na dworzec kolejowy w Kościerzynie są pod wodą. Woda utworzyła miejscami olbrzymie jeziora, wobec czego wody Kamionki wtargnęły do baraków, znajdujących się obok elektrowni kościerskiej. Straż pożarna mieszkańców baraków ewakuowała. Woda w

izbach baraków sięga 70 cm. Silne opady deszczowe spowodowały zalanie elektrowni w Bolszewie pod Wejherowem. Maszyny zostały umieruchomione. Szkody materialne dość znaczne. Pod cementownią w Wejherowie wylała rzeka Biała, wiele domów zostało zalanych. W miejscowości Rumja-Zagórza w powiecie morskim, również ucierpiał polaj i ogrody. Obecnie wody zaczynają powoli opadać.

KUPUJ ZNACZKI

F. O. M.

ZAGRANICĄ.

+ W czwartek w New Castle spuszczo-no na wodę nowy statek Żegluga Polskiej. Nosi on nazwę „Puck” i kursować będzie między Gdynią i Holandją.

+ W dniu 20 bm. Hauptmann wniósł apelację od wyroku kary śmierci.

+ W Bułgarii na powracające ze szkoły dwoje dzieci napadło stado zgłodniałych wilków. Jedno dziecko zostało rozszarpane, drugie wlażło na drzewo, lecz zmarło na śmierć.

+ Dnia 17 bm. odbył się w Berlinie zjazd Sokolów. Na zjeździe była reprezentacja Sokolów poznańskich. Zjazd wysłał depeszę holdownię do marszałka Raczkiewicza, prezesa światowego Związku Polaków.

+ Jugosłowiański architekt Frantz odziedziczył po swej zmarłej w Montevideo krewnej pół miljarda dinarów.

+ W pobliżu Fu - Can zatonął statek

pasażerski. Pasażerowie oraz załoga w liczbie 250 osób utonęli.

+ W Kownie rozpoczął się proces o nadużycia ze znaczkami pocztowymi na sumę około 3 milionów litów. Oskarżonymi są dyr. poczt i telegr. oraz naczelnik poczty.

+ We wtorek w nocy notowano w Hiszpanji 10 stopni mrozu. Tak silnego mrozu nikt tam nie pamięta.

+ Uczony węgierski Stefan Bribil znalazł promienie za pomocą których każdy przedmiot można zrobić niewidzialnym.

+ W poszczególnych garnizonach francuskich zmarło dotychczas 125 żołnierzy na grypę.

+ Strajk uczniów Polaków w szkole rolniczej w czeskim Cieszynie trwa nadal. Do szkoły tej uczęszcza tylko 10 uczniów czeskich.

+ Litewski sąd najwyższy odrzucił apelację od wyroku, jaką wniósł Waldemaras.

Ks. Dr. Władysław Legowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

33

(Ciąg dalszy)

Wyszliśmy z muzeum na dziedziniec. Dziękuję Ojcu, że mi poświęcił tyle czasu, i udaję się sam do sadzawki Betezda, położonej na terenie Ojców Białych obok Kościoła św. Anny. Sadzawka składała się z dwóch obszernych wydrzeń w skale, oddzielonych zastawą. Cztery boki sadzawki zajmowały kolumnady. Piąta kolumnada mieściła się na zastawie. Z licznych kolumn korynckich ostała się jedna. Smukła jej postać każe domyślać się, jak piękne były kolumnady za czasów P. Jezusa. Nad brzegami Betezdy przebywało dużo chorych, chromych i ślepych, czekających na poruszenie wody. Kto w chwili poruszenia pierwszy skoczył do wody, był uzdrowion, jakkolwiek chorobą byłby dotknięty. Betezda była zatem w czasach biblijnych tem, czem dziś jest Lourde dla świata katolickiego.

Otóż pewnego dnia Zbawiciel przybył do sadzawki i ujrzał wśród chorych człowieka już od 38 lat bezwładnego. Zdjęty litością, zapytał P. Jezus chorego, czy chce być uzdrowionym. „Panie, odpowiada tenże, nie mam człowieka, żeby mnie wpuścił do sadzawki, gdy bywa poruszona woda”. Rzekł mu Jezus: „Wstań, weźmij łóżko twoje, a chodź!” I chory uzdrowion był w tej chwili.

W czasach bizantyjskich zbudowano nad sadzawką kościół pod nazwą Św. Marji. Antonin pisze w r. 570, że dzieją się w nim liczne cuda. Na gruzach tego kościoła zbudowano drugi kościół, którego apsydę oglądam. Krzyżowcy zastali tylko ruinę tego kościoła i zbudowali inną świątynię na podziemi, utworzoną z pięciu odcinków sklepienia nad sadzawką. Szczałki tej świątyni oglądam również z wielkim zainteresowaniem.

Ojcowie Biali odkopują całą sadzawkę, która wypełnia się znowu wodą. W gruzach znaleziono dużo ułamków kolumnady. Czyżby nie dało się odbudować Betezdy? Jerozolima uzyskalaby jeden

zabytek budowlany więcej z czasów Zbawiciela.

Wśród zwalisk spędziłem sporo czasu. Z ułamków i resztek starałem się w wyobraźni odtworzyć gmachy, które tu stały za czasów Chrystusa i później w średniowieczu. Słońce chyliło się już dobrze ku zachodowi, kiedy opuściłem teren Ojców Białych. Do kolacji mam jeszcze nieco czasu, dlatego udaję się poza bramę św. Szczepana i zażywam widoku na dolinę Cedronu oraz na Górę Oliwną.

Dolinę zalegają już cienie. Wśród licznych kamieni sączy się strumyk wody, ledwie dostrzegalny. Nad strumykiem rosną tu i ówdzie smukłe cyprysy, te smętne drzewa cmentarne. Dolina jest istotnie wielkiem cmentarzyskiem. Na zboczach ku miastu znajduje się cmentarz Muzułmanów, a po drugiej stronie doliny na zboczach Góry Oliwnej, położony jest wielki cmentarz żydowski. Wielu starych Izraelitów przybywa do Jerozolimy, żeby złożyć kości swoje tu w dolinie Józefata i pod kamieniem grobowym oczekiwać ciał zmartwychwstań. Przed cmentarzem żydowskim czernieją rosochate drzewa oliwne ogrodu Getsemani. Najstarsze z nich były świadkami, jak P. Jezus krwią się pocił.

Cienie nocy pełzną coraz wyżej po stromych zboczach Góry Oliwnej. Tylko zabudowania na szczycie rumienią się jeszcze w blaskach słońca zachodzącego.

Cedron — Góra Oliwna — ile razy słyszałem i czytałem o was! Już w marzeniach moich dziecięcych zajmowałyście poczesne miejsce, kiedy to z lubością rozczytywałem się w historii biblijnej. Dziś oglądam was oczyma własnymi. Podczas pobytu mego w mieście św. nieraz jeszcze wrócę do was. A kiedyś — po tysiącach lat — w dniu ciał zmartwychwstań i ja stanę tu w dolinie Józefata. Tam z syczytu Góry Oliwnej P. Jezus wstąpił do nieba, tamdotąd zapewne wróci z wielką chwałą i majestatem, aby sądzić żywych i umarłych. Wszak mówież w białych szatach rzekli do apostołów: „Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba”. Tak, to znaczy znowu na szczyt Góry Oliwnej.

Zgasły ostatnie blaski słońca na szczycie góry. Przerwałem rozmyślenia i wróciłem do hospycjum już przy blasku rzadko rozmieszczonych lamp elektrycznych.

XV. WIELKANOC W JEROZOLIMIE.

O północy odezwały się dzwony w kościołach katolickich. Głos ich melodyjny płynąc nad miastem św. zwiastował nam, że: „Chrystus zmartwychwstan jest!” W Bazylice Grobu P. odbyła się jutrznia O. O. Franciszkanów, w której wzięło udział dużo patników. Na końcu O. Kustosz w procesji wyniósł N. Sakrament z Grobu i złożył znowu w kaplicy O. O. Franciszkanów. Cicha noc i piękny śpiew wywołały w nas nastrój prawdziwie uroczysty.

O godzinie 6-tej udałem się do pobliskiego klasztoru Panien Sjońskich, żeby w ich malej, ale oryginalnej bazylice odprawić mszę św. za parafjan katolickich badowickich. Podczas Mszy św. spo-glądam na łuk starorzemieński, który tworzy tło ołtarza. Poza tem zwraca na siebie moją uwagę w ścianie północnej skała ścięta stromo jeszcze ręką Rzymian. Pod bazyliką i całą posesją Sióstr ciągną się ganki, których podłogę tworzą oryginalne płyty dziedzińca Litostrotos, który był położony przed zamkiem Antonia. Te ciekawe zabytki z czasów męki i śmierci P. Jezusa zwiedzę później. Dziś w Wielkanoc brak mi ku temu czasu i nastroju. Tu w przyszły piątek będę mógł w wielkiem skupieniu odprawić drogę Krzyżową... ostatnią w mieście św.

Podczas Komunii św. przystępują do Stolu Pańskiego Siostry, żydówki, które przyjęły chrzest św. i czynią pokutę za grzechy swego narodu. Nadchodzą rząd po rządzie, a mnie dręczą pytania, czy wśród nich znajdują się żydówki z Polski.

Skończyła się msza św. Siostry proszą na śniadanie. W pięknej, słonecznej jadalni podały kawę z pieczywem i malowane jajka wielkanocne. Przy tej sposobności pytam się, czy w zgromadzeniu znajdują się Siostry z Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Roczne Walne zebranie Związku Właścicieli Domów i Nieruchomości

Wąbrzeźno, 21 lutego.

Na dzień dzisiejszy zwołane zostało roczne walne zebranie Zw. Właścicieli Domów i Nieruchomości. Na godzinę 17-tą zebrało się w lokalu p. Napierały 34 członków, wobec czego prezes p. Z. Gaszyński odroczył zebranie na pół godziny.

W międzyczasie zebrało się około 80 członków, tak, że o godzinie 17.40 zebranie w drugim terminie zagaił prezes hasłem „Szczęść Boże”. Odczytany porządek obrad został przyjęty bez zmian.

INCYDENT O MARSZAŁKA ZEBRANIA

Marszałkiem zebrania wybrano p. Antoniego Makowskiego. Po wyborze zabiera głos p. Kornacki, który stwierdza, iż p. Makowski dopuścił się czynu, który dyskwalifikuje go i osoba, która obraziła polski korpus oficerski nie powinna przewodniczyć walnemu zebraniu. W odpowiedzi p. Makowski stwierdza, iż sprawa ta jest już załatwiona i dziwi się, że znalazł się jeszcze taki Pan, który to porusza.

Ponieważ p. Makowski nie wyciągnął z postawionego mu zarzutu konsekwencji, p. Kornacki opuszcza zebranie.

Przeczytany protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez poprawek.

SPRAWOZDANIE CZŁONKÓW ZARZĄDU

Prezes p. Gaszyński w głównych zarysach przedstawia działalność towarzystwa, podkreślając, iż w roku ub. Związek został zarejestrowany i uchwalono nowy statut.

Ze sprawozdania sekretarza p. Szalińskiego (o ile nam wiadomo sekretarzem jest p. Makowski. Dlaczego on nie składał sprawozdania. A może jest on tylko sekretarzem na papierze?) dowiedzano się, że odbyło się 10 zebrań zarządowych, 9 miesięcznych i 1 nadzwyczajne walne.

A GDZIE SPRAWOZDANIE SKARBNIKA?

Sprawozdanie skarbnika p. Fenskiej nie mogło być spowodu jej nieobecności złożone.

Trochę dziwnym wydawało się postępowanie Marszałka zebrania, który chciał jakoby przemycić to sprawozdanie. Wniosek bowiem p. Trałki, by spowodu braku sprawozdania skarbnika zebranie odroczyć, wogóle nie był przez przewodniczącego poddany pod głosowanie, uznając, że brak sprawozdania skarbnika, nie może być powodem odroczenia zebrania.

Marszałek zebrania oddaje głos kierownikowi sekretariatu p. A. Lontkowskiemu, który podaje, że sekretariat załatwił 201 pism i rekursów, 115 sprzeciwów od wymierzonej opłaty kanałowej. Poza tem delegaci brali udział w zjazdach w Warszawie i Toruniu i kilkakrotnie interwenjowano w Izbie Skarbowej, w Starostwie i Zarządzie Miejskim. P. Lontkowski zdaje również sprawozdanie z prowadzonych przez Związek procesów.

CO MÓWI KOMISJA REWIZYJNA?

Imieniem komisji rewizyjnej, p. Szczepan Scheffler oświadcza, iż komisja rewizyjna nie mogła przeprowadzić rewizji, ponieważ księgi kasowe przedłożono jej dzisiaj o godzinie 14-tej. Komisja rewizyjna jednakże nie mogła ksiąg przejrzeć bez obecności skarbnika. Zbadala jedynie listy składkowe na rzecz powozian.

P. Markowski ponawia wniosek p. Trałki o odroczenie zebrania do czasu zbadania ksiąg skarbnika przez komisję rewizyjną. Wniosek swój motywuje p. Markowski tem, że działalność skarbnika jest najważniejszą i winna być całkowicie wyświetlona i zbadana.

Ale wniosek p. Markowskiego również nie został poddany pod głosowa-

nie, i Marszałek zebrania dąży do uchwalenia Zarządowi absolutorjum, z wyłączeniem skarbnika.

WOLA CZŁONKÓW MUSIAŁA ZOSTAĆ USZANOWANA!

Takie postępowanie Marszałka, nie podobało się członkom. W dyskusji zabierali głos pp. Kolecki, Scheffler i Rujner, wreszcie p. Malski stawia wniosek, by sprawę udzielenia absolutorjum odroczyć do przyszłego zebrania.

Wobec takiego stanowiska członków Marszałek był zmuszony wnioskiem ten poddać pod głosowanie, w wyniku którego wszyscy bez wyjątku członkowie opowiedzieli się za nieudzieleniem absolutorjum Zarządowi na zebraniu dzisiejszym.

DLA 3 NIEMCÓW ZEBRANIE PO NIEMIECKU!

W pewnym momencie na salę weszli 3 Niemcy, i w czasie dyskusji p. Wachner stawia wniosek, by ważniejsze fragmenty zebrania tłumaczyć na język niemiecki.

Dziwne, i naszem zdaniem prowokacyjne żądanie Niemców uzyskało aprobatę zebranych, w wyniku czego Marszałek przebieg zebrania tłumaczył na język niemiecki.

Czyż postępowanie takie, wobec Niemców, z których jeden nietylko, że rozumie, ale mówi po polsku można nazwać celowym i narodowym?

Nasza przysłowiowa tolerancja narodowa zdaje się przekracza w pewnych wypadkach dopuszczalne granice, które przynajmniej Marszałek zebrania winien znać, i powinien pouczyć tych Panów, że żyjąc 15 lat w Rzeczypospolitej Polskiej, mieli doświadczenia na nauce języka polskiego tembardziej, że większość klientów tych Panów — smutnie to przyznać — rekrutuje się z Polaków.

Ciekawi jesteśmy coby zrobiono, gdyby wśród członków znaleźli się żydzi, rusini i ewtl. Anglicy. Jakżeby takie zebranie wyglądało?

MARSZAŁEK ZEBRANIA NIE ZNA STATUTU?

Ale stwierdzić musimy tu, że Marszałek, poddając pod głosowanie wniosek p. Wachnera, okazał, że jako członek zarządu nie zna statutu!

Wyraźnie bowiem statut mówi, że językiem, w którym załatwia się wszystkie sprawy jest język polski.

Marszałek zebrania winien więc podobny wniosek odrzucić, nie poddając go wogóle pod głosowanie.

WYBÓR KOMISJI REWIZYJNEJ

Komisję rewizyjną na rok bieżący wybrano w składzie pp.: Chmielewski, Scheffler i Gerke.

BUDŻET.

Budżet na rok 1935 referował p. Szaliński. Budżet obraca się w ramach 430 złotych.

SĄD ROZJEMCZY

Celem załatwiania sporów wśród członków wybrano Sąd Rozjemczy w składzie pp.: Grabowski Br., Gaszyński, Chmielewski, Kolecki i Scheffler.

14 MARCA NADZWYŻAJNE WALNE ZEBRANIE!

W wolnych głosach prezes p. Gaszyński proponuje, by zwołano nadzwyczajne walne zebranie za miesiąc, ogół członków sprzeciwił się tak długiemu okresowi i postanowiono zwołać je na 14 marca.

P. Trałka, porusza sprawę jego zawieszenia jako członka komisji rewizyjnej i podaje, iż Zarząd uczynił to jedynie w tym celu, by uniemożliwić mu przeprowadzenie dokładnej kontroli, i w obawie by nie wyszły na jaw grzeszki Zarządu.

O godz. 18.50 zakończono zebranie.

Prośba do społeczeństwa m. Wąbrzeźna i pow. wąbrzeskiego

SKŁADAJCIE CHOĆ NAJMNIJSZE DARY!

Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, jaka nędza i niedostatek kryje się w mieszkaniach bezrobotnych. — Bieda ta potęguje się wraz z nadejściem zimy, która jest okresem najcięższym dla naszych biednych współobywateli. Rozpacz ogarnia biednych rodziców, którzy nie mogą nawet dostatecznie nakarmić swych dzieci. — Wiadomo, że głód najbardziej boli, ale jeszcze więcej widok biednych dzieci, marniejących z dnia na dzień z braku odpowiedniego pożywienia.

Bez wątpienia jest obowiązkiem wszystkich, przychodzić im z pomocą w imię miłości bliźniego. Za wiele już głodu, za wiele biedy i nędzy, aby pomoc ze strony Państwa mogła wystarczyć. — Zatem na społeczeństwo spada obowiązek moralny, przyjdźcia biednym z pomocą, a zwłaszcza działwie, która będzie stanowiła przyszość naszego Państwa.

Działwa i młodzież szkolna cierpi

Komitet Dożywania Biednych Dzieci m. Wąbrzeźna

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 5 lutego 1935 roku

w przedmiocie przesunięcia terminu do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakuujące (nieobjęte), prowadzące księgi handlowe lub gospodarze oraz terminu płatności przedpłaty.

Na podstawie art. 150 § 1 i art. 103 § 4 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1934 roku Nr. 39, poz. 546) zarządzam co następuje:

§ 1. Termin do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego, wyznaczony w art. 75 lit. a) Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 39, poz. 546), dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarze zgodnie z przepisami art. 87 Ordynacji Podatkowej, przesuwa się w roku podatkowym 1935 do dnia 1 kwietnia 1935 r.

§ 2. Termin płatności przedpłaty, przewidzianej w p. 2 § 82 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 roku o wykonaniu Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 821), dla osób wymienionych w § 1, przesuwa się do dnia 1 kwietnia 1935 r.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MINISTER SKARBU: WL. ZAWADZKI.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Św. katolico	Słońce	
				wschód	zachód
22	Luty	P.	Piotra	6,40	5,01
23	"	S.	Damjana	6,38	5,02
24	"	N.	Macieja	6,35	5,04

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

na niedzielę, 24. II. 35 w kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie.

godz. 6.50 I msza św. (eicha); śpiew: Godzinki o NMP.;

godz. 7.50 II msza św. (spiewana); śpiew: Chór kościelny św. Cecylii;

godz. 8.50 III msza św. (gimnazjalna); śpiew: Pieśni do Matki Boskiej;

godz. 9.50 IV msza św. (szkolna); śpiew: Msza „Na stopniach Twego” i pieśni do Matki Boskiej;

godz. 10.45 V msza św. (suma); śpiew: Chór kościelny św. Grzegorza;

godz. 5.00 — nieszpory i różaniec

W Stanisławkach nabożeństwo o godz. 10.50. —

AKADEMJA PAPIESKA

Ze względów od Akcji Katolickiej niezależnych — akademia papińska odbędzie się DNIA 17 MARCA zamiast 24 bm.

OSOBISTE

Jak się dowiadujemy, kierownictwo referatu prasowego i propagandowego Rozgłośni

głód! Do szkoły przychodzi ona bez śniadania, wynędzniała, fizycznie wyczerpana i moralnie przygnębiona! — Komitet Dożywania Biednych Dzieci postanowił wydawać dzieciom drugie śniadanie. Fundusze są jednak aż nazbyt szczupłe, aby starczyły na odżywanie około 400 dzieci. Z tego względu Komitet nizej podpisany zwraca się z gorącym apelem do Szanownego Obywatelstwa o przyjęcie z pomocą.

Datki pieniężne przyjmuje p. Sigurska i Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego”, a w naturaljach szkoła powszechna męska. — Lista ofiarodawców będzie ogłoszona w gazecie.

Nie wątpimy, że echo niniejszej prośby dotrze do każdego litościwego serca. Wspólny wysiłek całego społeczeństwa uratuje wiele dzieci od głodu i skrajnej nędzy i przysporzy Państwu zdrowych fizycznie obywateli.

Pomorskiej Polskiego Radja w Toruniu objął rodak nasz — p. Wacław Sigurski.

PANOM WÓJTOM,

którym przesłano listy składkowe na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przypominamy, że do dnia 23 lutego 1935 r. należy zwrócić listy wraz z zebraniami kwotami względnie nadania przekazów.

Powiatowy Komitet.

PODWYŻKA CEN CHLEBA

Miejscowi piekarze podwyższyli ceny chleba o 2½ grosza na kg, tak że obecnie chleb 2-kłowy kosztuje 55 groszy!

UWAGA! PP. ROLNICY.

Zwracamy Panom Rolnikom uwagę, że szybka jazda po nawierzchni ul. Marsz. Piłsudskiego wozami nie zaopatrzonymi w resory jest wzbroniona. W wypadkach szybkiej jazdy Policja spisuje protokoły i oddaje winnych do ukarania.

WALKA Z NISZCZENIEM DRZEW NA DROGACH.

W ostatnich czasach daje się zaobserwować znaczny wzrost uszkodzeń drzew przydrożnych, oraz ilości szkód w ogrodach i sadach. W związku z tem ministerstwo spr. wewnętrznich poleciło właściwym władzom zwracać baczną uwagę na przyczyny i karać surowo winnych niszczenia drzew.

WIECZOREK PAN STOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO

W czwartek 28. bm. w sali p. Klimka urządzają Panie Stow. św. Wincentego a Paulo wieczorek karnawałowy. Początek o godz. 20-tej.

UWAŻAĆ NA ROWERY!

Policja, badając przyczynę tak częstych w ostatnich czasach kradzieży rowerów, — stwierdziła, że winę w większości wypadków ponoszą sami właściciele, którzy rowery swoje pozostawiają lekkomyślnie na korytarzach przy otwartych drzwiach, wzgl. przed składami na ulicy. Właściciele rowerów! uważajcie na swoje rowery, a oszczędzicie sobie straty, a Policji pracy!

ZEBRANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO DOŻYWIANIA BIEDNYCH DZIECI MIASTA WĄBRZEŻNA

Dnia 16 lutego br. odbyło się szkole męskiej zebranie Komitetu Wykonawczego Dożywania biednych dzieci w szkołach, które przy współudziale liczne zebranych członków zagaił prezes p. kier. Nałęcz. Na wstępie zreferowała skarbniczka p. Sigurska wydatki kasowe oraz informowała, że dożywia się 40 biednych dzieci, przyczem wielką pomocą są członkinie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, po nieważ po dwie dziennie żydują przy jedzeniu. Sprawozdanie szczegółowe z zużytych dotąd na dożywanie wiktualii podaje przewodniczący, jak następuje: grochu 3,80 ctr., maki pszennej 2,50 ctr., maki żytniej 6 ctr., chleba 1200 bochenków, z tego dzieci w formie skibek przyniosły 800 bochenków; kaszki 2,40 ctr., ryżu 0,27 ctr., słoniny 1,40 ctr., mleka 1900 litrów, masła 5 f.; soli 142 f., cukru 15 f. i kawy 20 paczek.

Następnie prezes p. Nałęcz serdecznie dziękuje Starostwu oraz p. Burmistrzowi Schwarzwitzowi za wszelkie starania, położone koło akcji dożywiania. Podziękowanie składa również społeczeństwu, które swoją ofiarnością przyczynia się do urzeczywistnienia wniesionego celu Komitetu Dożywiania.

Po załatwieniu drobnych spraw zamknięto zebranie.

Ponieważ Komitet dokłada ogromnie dużo starań przy akcji dożywiania dzieci, apelujemy do społeczeństwa i prosimy w dalszym ciągu o poparcie moralne i materialne tej zubożonej

ZYCIE CYGANERJI

Życie artystów odzwierciedla film „GWIAZDY BRODWAYU”. Na ekranie przesuwają się dzieje 3 pokoleń artystów. Nie brak tam radości spowodowanej osiągnięciami i szczycu sławy, nie brak tam jednakże i scen dramatycznych. Film ten jest wyświetlany dziś poraz ostatni.

Od soboty wchodzi na ekran film wspaniałej reżyserji z Johnem Weissmüllerem w roli głównej jako człowiek - małpa: „MIŁOŚĆ TARZANA”.

Występy humorysty Rasska rzadko rozśmieszają słuchaczy. Słyszeliśmy już w Wąbrzeźnie humorystów z lepszym repertuarem.

IMPREZA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Jak się dowiadujemy, Z. S. przygotowuje wielką zabawę karnawałową w sali Hotelu Dwór Wąbrzeski w sobotę 2 marca. Komitet przygotowuje moc niespodzianek, o których napiszemy w następnych numerach „Głosu”.

BAL PODOFICERÓW REZERWY

Już wszystkim wiadomo, że w dniu 2 marca br. w hotelu pod Białym Orłem Związek Podoficerów Rezerwy urządził swój tradycyjny Bal Maskowy. — Otóż komitet przygotowuje dla Szanownych Obywateli wiele miłych niespodzianek. Będą nagrody za najlepsze maski. Nagrody są już wystawione w oknie zegarmistrza p. Rybaka. — Zatem żaden mąż nie powinien żałować pieniędzy na kosztum dla swej żonczki.

Nadto będą jeszcze nagrody za „Oberka” najlepiej odtarzonego oraz ta płec piękna, która będzie w posiadaniu najwięcej pocztówek, otrzyma nagrodę w postaci dużego kosza kwiatów. Można śmiało powiedzieć, że to nie kwiaty, ale całe ogrodnictwo będzie. A więc zatem niech Szanowne Obywatelstwo przygotowuje się na BAL MASKOWY — bo tam będzie można zapamiętać choć na chwilę o kłopotach codziennych i dzień ten napewno utkwie w pamięci — każdego, że się raz dobrze zabawili.

Zatem kto jeszcze przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia niech spieszy co sił do prezesa p. Cwiklińskiego i takowe otrzyma — bo jutro może być zapóźno.

ZABAWĘ ZAPUSTNĄ

urządza Tow. Gimn. Sokół dla zaproszonych gości w niedzielę, 5 marca w sali p. Klimka. Kto zaproszenia nie odebrał, proszony jest o zgłoszenie się do prezesa p. Czarnoty-Bojarskiego — Rynek.

Z POWIATU

BAL MASKOWY

CZYSTOCHELEB, Oddział żeński Z. S. urządza w niedzielę, dnia 24 bm. wielką bal maskowy, który niewątpliwie będzie atrakcją w naszej cichej, zazwyczaj wsi. Wstęp na bal tylko za okazaniem zaproszeń. Kto przez niedopatrzeństwo zaproszenia nie dostał, może się po takowe zgłosić do p. Neumanowej.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

RYNSK. W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 15-tej odbędzie się w Ryńsku w szkole powsz. walne zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Wybór prezydium. — 4) Sprawozdanie roczne zarządu, 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) Wybór zarządu, 7) Ułożenie budżetu i planu pracy na rok 1955, 8) Wolne głosy. W razie niedostatecznej ilości członków, powyższe zebranie odbędzie się pół godziny później, bez względu na ilość członków. Zarząd.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

KSIĄŻKI. W niedzielę, dnia 24. bm. o godzinie 18-ej odbędzie się w Książkach walne zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Wybór prezydium walnego zebrania, 4) Sprawozdanie roczne zarządu, 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) Wybór zarządu, 7) Ułożenie budżetu i planu pracy na rok 1955, 8) Wolne głosy. W razie niedostatecznej ilości członków powyższe zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków. Zarząd.

POŻAR

LUDOWICE. Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w chlewie należącym do p. Dembickiej. Koń, znajdujący się w stajni, splonął.

ZŁODZIEJE NIEPRÓZNUJĄ

ZA-RADOWSKA. Złodzieje dzielą się również na poszczególne grupy specjalistów.

Otóż jedna z tych szajek złodziejskich jest wyspecjalizowana w kradzieżach tuczników i złożyła wizytę nocną u gospodarza Pytla i ukradziono na szkodę tegoż jednego tucznika. Za

złodziejami policja wdrożyła dochodzenia i spewnością w krótkim czasie złodzieje znajdą się za kratkami.

KRADZIEŻ DROBIU

JAWORZE. Na szkodę p. Małgorzaty Stahnke skradł niewykryty sprawca 4 gęsi i 4 kaczki.

ZEBRANIE B. B. W. R.

JAWORZE. W niedzielę, dnia 24 lutego o godz. 14-tej (2 popołudniu) w lokalu szkoły odbędzie się zebranie BBWR., na które zaprasza się członków i sympatyków

Kowalewo

ZMIANA NOTARJUSZA.

Długoletni notariusz p. Brazewicz opuszcza nasze miasto przenosząc się do Pucka, gdzie prowadzić będzie również kancelarię notarialną.

Do Kowalewa na stanowisko notariusza przychodzi p. Dietl Roman z Gorlic.

Z ŻYCIA KOŁA ROBOTNICZEGO BBWR.

Dnia 18 bm. w świetlicy Placówki Powstańców i Wojaków OK. VIII w Kowalewie odbyło się doroczne walne zebranie Koła Robotniczego w Kowalewie przy udziale 60 członków. Punktualnie o godz. 18.50 zagał p. prezes Jan Ciechacki zebranie witając przybyłych gości i członków, odczytując zarazem program walnego zebrania, który jednogłośnie został przyjęty.

Następnie przystąpiono do wyboru Marszałka zebrania, którym jednogłośnie wybrany został p. Skaja Stanisław prezes Miejscowej Placówki Powstańców i Woj. Do pióra powołano Franciszka Wiśniewskiego. Marszałek po objęciu przewodnictwa udzielił głosu prezesowi, sekretarzowi i skarbnikowi. Zarząd, jak wynika z sprawozdania wywiązał się dobrze z przyjętego obowiązku w kadencji ubiegłej, dowodem czego było pochwalne sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz jednogłośnie udzielenie absolutorjum.

Na prezesa wybrano jednogłośnie p. Ciechackiego, na zastępcę p. Kurzyńskiego Florjana, na sekretarza p. Wiśniewskiego Franciszka, na zastępcę p. Czapelewskiego Alfonsa, na skarbnika p. Kurzyńskiego Bronisława. — Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: pp. Zalewski, Klaczyński i Dondaj, na referenta oświatowego Skaja Stanisław.

W wolnych głosach udzielono głosu p. Szaluckiemu Józefowi — prezesowi Miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych. Prelegent w swoim przemówieniu porównuje stosunki robotnika w krajach bogatszych od naszego jak Francaja, Anglja i Staj

ny Zjednoczone Północnej Ameryki, gdzie opieka jest o wiele mniejsza nad bezrobotnymi, dowodem czego są dość częste demonstracje i utarczki, przyczem podkreślił, że dzięki zajętemu stanowisku przez Rząd obecny, bezrobotny w Polsce jest aczkolwiek w niedobrym położeniu, to jednakowoż w stosunku do robotnika zagranicą ma opiekę lepszą. W końcu prelegent nawoływał do szacunku wzajemnego i solidarności.

Jako drugi zabrał głos p. Skaja apelując o solidarną współpracę. — W wolnych głosach zabierało głos kilku mówców, między innymi p. Kurzyński Florjan — prezes ZZZ. przemawiał o charakterze pracy i zarobkach oraz opiece nad chorymi bezrobotnymi. Pomimo, że na zebraniu byli przeważnie sami bezrobotni to jednakowoż na pomoc doraźną swojemu ciężko choremu druhowi Kłosińskiemu zebrał przez dobrowolną składkę 450 zł, przyczem ZZZ. również z swej szczyplej kasy na ten sam cel dał 2 zł. Zebranie zakończono, apelując o solidarną współpracę dla dobra Państwa i obywateli. Odśpiewaniem „Roty” zebranie zakończone.

GIELDA BYDGOSKA

z dnia 21 lutego br.

Zyto	15,25—15,50
Pszenica	15,50—16,00
Jęczmień browarowy	21,25—21,75
Jęczmień jednolity	18,50—19,00
Jęczmień zbiorowy	1,50—18,00
Owies	14,50—15,00
Mąka żytnia gat. IA 55 proc.	23,25—24,00
Mąka żytnia gat. IB 65 proc.	21,75—23,00
Mąka pszenna gat. IA 20 proc.	28,75—30,75
Mąka pszenna gat. IB 45 proc.	27,00—28,00
Mąka pszenna razowa 95 proc.	17,00—18,00
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	10,00—10,50
Rzepak zimowy	40,00—42,00
Rzepak letni	36,00—37,00
Mak niebieski	36,00—39,00
Groch polny	28,00—31,00
Groch Wiktorja	37,00—42,00
Groch Folgera	28,00—33,00
Ziemniaki jadalne	3,75—4,25
Makuch lniany	17,50—18,00
Makuch rzepakowy	13,00—13,50
Soma żytnia luzem	3,25—3,75
Siano nadnoteckie luzem	8,00—9,00
Srut Soja	20,50—21,00

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.

Km. Nr. 197/35.

PRZETARG PUBLICZNY

Dnia 26 lutego 1955 r. o godz. 10.50 przed poł. w Wąbrzeźnie sprzedawać będą w drodze przetargu najwięcej dającym za gotówkę: 1 przyczepkę do samochołu ciężarowego. Zbiórka licytantów przed firmą M. K. i Ks. Potorski w Wąbrzeźnie przy ul. Przemysłowej

JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik.

Hotel Royal

Warszawa, Chmielna 31 tel. od 556 - 80 do 559.

znajduje się blisko Dw. Głównego (300 metrów t. j. 2 minuty)
Posiada wszelkie udogodnienia jak: wodę bieżącą ciepłą i zimną, telefony w pokojach, telefon międzymiastowy windę, wanny i usługę restauracyjną. Bezpłatny garaż przy hotelu.

Uwaga: Każdy z Szan. Gości otrzymuje kartę rabatową na mocy której po przemieszkaniu 9 dni (jednоразово lub z przerwami) uzyskuje tytułem premji

10-tą dobę bezpłatnie

Dziewczyna

do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Zgł. przyjmuje

Witczakowa ul. Żwirki i Wigury 16

Kucharka

umiejąca dobrze gotować, oraz samodzielnie prowadzić gospodarstwo potrzebna zaraz

M. Szymańska Wąbrzeźno Skład węgla i drzewa

Rower

męski w dobrym stanie sprzeda

Harold Wolf Za-Zieleń

Sprzedam

korzystnie dom 2 piętro - wy 3000 zł. dochodu rocznie

Zgł. pismem do adm. Głosu Wąbrzeskiego

Zegary

Obrączki ślubne

Bizuterja

Zastawy stołowe

Optyczne artykuły

Lampy i baterje

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE

Patefony

Płyty gramofon.

Instrum. muzyczne

polecą najtaniej

FR. RYBAK

skład zegarmistrzowski

WĄBRZEŹNO Rynek 30

Reparacje fachowo i tanio

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

KORZYSTAJCIE Z BIAŁYCH TYGODNI!

F-a W. BARYLSKI

SKŁAD GALANTERJI I TOWARÓW KRÓTKICH

UL. MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO 7

● oddaje z okazji urzadzania ●

Białych Tygodni

wszelkie artykuły białe po cenach najniższych jak :

bielizna damska, meska i dziecięca, hafty koronki klockowe, walencjanki, ręczniki frotowe robótka i t. d.

Wszelkie inne towary wetniane sprzedaje się po cenach posezonowych.



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś poraz ostatni śliczny film w kolorach

„Gwiazdy Brodwayu”

Od jutra potężny film. Znów powrócił słynny małpa człowiek

JOHNNY WEISSMÜLLER

„Miłość Tarzana”

Występy humorysty RASSKA